



Wojciech Świdziniewski
Maja Lidia Kossakowska
Jarosław Grzędowicz
Krzysztof Kochański
Alexandra Pavelková
Andrzej Drzewiński
Andrzej Ziemiański
Łukasz Orbitowski
Andrzej Sapkowski
Szczepan Twardoch
Alastair Reynolds
Eugeniusz Dębski
Tomasz Pacyński
Robert J. Szmidt
Milena Wójtowicz
Miroslav Žamboch
Magdalena Kozak
Witold Jabłoński
Andrzej Pilipiuk
Andrzej Zimniak
Jewgienij Łukin
Aneta Jadowska
Anna Brzezińska
Romald Pawlak
Rafał W. Orkan
Marcin Mortka
John Everson
Adam Cebula
Kirył Jeskow
Jacek Inglot
Jacek Dukaj
Ondřej Neff

ONI JUŻ U NAS BYLI, A TY?

Fahrenheit to najstarsze polskie czasopismo internetowe poświęcone literaturze fantastycznej. Znajdziesz tutaj uznanych autorów oraz debiutantów, ich opowiadania, powieści, publicystykę, a także recenzje, quizy i aktualności.

www.fahrenheit.net.pl



W celu zdementowania szerzonych przez nieodpowiedzialne tabloidy pogłosek chcieliśmy oświadczyć: wszystko to kłamstwa. Prawda jest inna.

W dniu 26 września, w późnych godzinach popołudniowych, Red-Akcja Fahrenheita zebrała się na wrocławskim rynku, w okolicach Pręgierza. Czasu i miejsca akcji detalicznie nie podamy, ze względu na zastrzeżenia Biura Ochrony Redakcji.

W osobnym oświadczeniu wyczytamy, że, z uwagi na szczupłość kadr, nie gwarantuje się odparcia tłumów entuzjastów, w tym dozgonnie oddanych fanów, wdzięcznych autorów, zwłaszcza tych skutecznie odwiedzionych od czynienia dalszych prób pisarskich, łowców autografów, bezczelnych paparatów, czyli rodzimej odmiany paparazzi, oraz jakichś zamaskowanych osobników z budzącymi niepokój przedmiotami, na przykład piłami łańcuchowymi, oraz innymi, niezrozumiałego przeznaczenia, jak np. kosami postawionymi na sztorc.

Po pewnym czasie, jakim, nie powiemy, z powodów jak wyżej, częściowo zebrana Red-Akcja przemieściła się do pewnego lokalu, którego nazwa jednakże zostanie zachowana w dyskrekcji¹, bo wiadomo, że nie wiadomo co, zwłaszcza przez wzgląd na owe kosy. Przemieściła się w celu dalszego zbierania, albowiem, nie ukrywamy, zebranie okazało się częściowe. Wszelako, pomimo pewnych technicznych trudności, osiągnęliśmy niezbędną progową licznosc, po przekroczeniu której można było rozpocząć sympozjon (gr. Συμπόσιον symposion - wspólne picie, patrz pl.wikipedia.org/wiki/Sympozjon) z okazji 18-lecia powstania Fahrenheita. Przeprowadzono zasadniczą dyskusję, z której wywiedziono tezę, że upływa szybko życie. Wypito stosowne ilości (herbaty) pod ową tezę. Uczczono minutą ciszy, oraz wspomniano, po czym wypito, po czym wspomniano jeszcze więcej, i wypito.

Niezweryfikowane doniesienia mówią o otrzymaniu czapki z piór i złotego rogu w celu budzenia autorów, ale być może chodziło o pociąg. W nawiązaniu do klasycznej reguły postmodernistycznej, rozwiązanie nastąpiło poprzez dekompozycję akcji.



Red-Akcja spieszy zapewnić, że nieprawdą jest, iż gdy zapał kur, ostał się nam ino sznur. Owszem, zjedzono prawie całości w tort warzywny, oraz wypito, lecz znaleziono zarówno stracony czas, jak i - co najmniej - dwa opowiadania, które miały zostać zamieszczone, ale stracono z nimi kontakt. Nie odzyskano go mimo wielu wypraw poszukiwawczych w czeluście Archiwum i inkryminowane teksty zostały uznane oficjalnie za zaginione w Red-Akcji. Tym większym sukcesem było odzyskanie tak cennych manuskryptów. Znaleziono też trochę dziwnych zwitków papieru z jakimiś gryzmołami, z których udało się odczytać jedynie pieczęć ze słowem zapewne „Bruchejon”, na innych „Serapejon”, lecz te okazały się bezwartościowe, i dzięki temu redaktorzy już nie muszą udawać się do toalety z fragmentami niezamówionych tekstów, których - przez powyższe - nie zwracamy. Tak więc, pomimo iż można było dostrzec w przebiegu spotkania pewne techniczne niedociągnięcia (za pl.wikipedia.org/wiki/Bromba_i_inni), osiągnięto postęp oraz, ogólnie, sukces. Jedyny incydent, jaki rzeczywiście miał miejsce, wiąże się z obecnym na spotkaniu Niewiniątkiem, które zeżarło wszystkie osiemnaście świeczek na torcie, nim ktokolwiek zdążył zdmuchnąć. Załączamy zdjęcie tortu. Red-Akcja chciałaby osobno przyznać rację panu Czepcowi oraz panom z kosami. Tak: trzeba się do czego brać. Przy opracowaniu sprawozdania korzystano z <http://wesele.klp.pl/a-8300.html>.

Fotografie: Adam Cebula.

Przypisy:

1. Redakcja uznała, że powinniśmy podziękować gospodarzom lokalu, w którym zostaliśmy ugoszczeni. „Ur” zdecydowanie jest wart i uwagi, i reklamy. A że współprowadzą go lubiani przez nas Małgorzata Wojciechowicz i Rafał W. Orkan, to tym bardziej powinniśmy coś napisać. Jednak ponieważ byłaby to kryptoreklama, nie podamy, że Ur znajduje się we Wrocławiu przy ulicy Kotlarskiej 43. Nie podamy też linka do jego profilu na Facebooku: <https://www.facebook.com/UrWroBar>. Nasze usta milkną na wieki. ←